

Protokół nr 8/19
z posiedzenia wspólnego Komisji Budżetu i Gospodarki, Komisji
Rolnictwa i Ochrony Środowiska, Komisji Edukacji, Komisji
Zdrowia i Spraw Społecznych, Komisji Kultury, Sportu i
Promocji, Komisji Infrastruktury i Transportu
w dniu 23 września 2019 r.

Porządek obrad:

- 1) Otwarcie posiedzenia i stwierdzenie quorum.
- 2) Przyjęcie porządku obrad.
- 3) Przyjęcie przez poszczególne komisje protokołów z poprzedniego posiedzenia.
- 4) Wystąpienie p. Piotra Walczaka - pełnomocnika firmy Kronospan z Rytle.
- 5) Dyskusja.
- 6) Omówienie materiałów na IX sesję Rady Powiatu.
- 7) Wolne wnioski i zapytania - zakończenie.

Posiedzenie poprowadził Przewodniczący Rady Powiatu Chojnickiego Robert Skórczewski.

Obecni na posiedzeniu członkowie Komisji Budżetu i Gospodarki:

- 1) Wojciech Rolbiecki – zastępca przewodniczącej,
- 2) Mateusz Łangowski – członek,
- 3) Tomasz Orzłowski – członek,
- 4) Mariusz Paluch – członek,
- 5) Mariusz Pokrzywinski – członek,
- 6) Jarosław Schumacher – członek,
- 7) Marek Szczepański – członek.

Nieobecni usprawiedliwieni:

- 1) Teresa Kropidłowska – przewodnicząca komisji.

Obecni na posiedzeniu członkowie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska:

- | | |
|----------------------------------|------------------------------|
| 1) Tomasz Orzłowski | - przewodniczący komisji, |
| 2) Bożena Stępień | - zastępca przewodniczącego, |
| 3) Stefania Majewska – Kilkowska | - członek, |
| 4) Robert Skórczewski | - członek, |
| 5) Marek Szmaglinski | - członek, |
| 6) Mateusz Łangowski | - członek. |

Obecni na posiedzeniu członkowie Komisji Edukacji:

- 1) Marek Rodzeń – zastępca przewodniczącego,
- 2) Mirosława Dalecka – członek,
- 3) Stanisław Skaja – członek,
- 4) Aleksandra Stasińska – członek,
- 5) Bożena Stępień – członek,
- 6) Marek Szczepański – członek.

Nieobecni usprawiedliwieni:

- 1) Maciej Jakubowski – przewodniczący komisji,
- 2) Jacek Klajna – członek.

Obecni na posiedzeniu członkowie Komisji Zdrowia i Spraw Społecznych:

- | | |
|----------------------------------|-----------------------------|
| 1) Aleksandra Stasińska | – przewodnicząca komisji, |
| 2) Sławomir Rząska | – zastępca przewodniczącej, |
| 3) Bożena Stępień | - członek, |
| 4) Tomasz Orzłowski | - członek, |
| 5) Marek Rodzeń | – członek, |
| 6) Stefania Majewska – Kilkowska | – członek, |
| 7) Mariusz Paluch | – członek. |

Obecni na posiedzeniu członkowie Komisji Kultury, Sportu i Promocji:

- 1) Jarosław Schumacher - zastępca przewodniczącego,
- 2) Mariusz Paluch – członek,
- 3) Marek Szmaglinski – członek,
- 4) Eugeniusz Wirkus.

Nieobecni usprawiedliwieni:

- 3) Jacek Klajna – przewodniczący komisji,
- 4) Maciej Jakubowski – członek.

Obecni na posiedzeniu członkowie Komisji Infrastruktury i Transportu:

- 1) Eugeniusz Wirkus – przewodniczący komisji,
- 2) Waldemar Goliński – zastępca przewodniczącego,
- 3) Mateusz Łangowski – członek,
- 4) Mariusz Pokrzywinski – członek,
- 5) Marek Rodzeń – członek,
- 6) Sławomir Rząska – członek,
- 7) Stanisław Skaja - członek.

Spoza komisji w posiedzeniu udział wzięli:

- 1) Przemysław Biesek-Talewski - Burmistrz Czerska ,
- 2) Zbigniew Szczepański - Wójt Gminy Chojnice ,

- 3) Lucyna Zawiszewska - Radna Gminy Czersk,
- 4) Piotr Walczak – dyrektor tartaku w Rytlu,
- 5) Zbigniew Klugiewicz – kierownik ds. gospodarki wodno-ściekowej i ochrony środowiska firmy Kronospan Polska Sp. z o.o.,
- 6) Grażyna Winiecka – mieszkanka Krojant,
- 7) Przedstawiciele Stowarzyszenia Chojnicki Alarm dla Klimatu:
 - Joanna Roman-Wituszyńska,
 - Małgorzata Konończuk,
 - Marek Konończuk,
 - Iwona Hackert,
 - Zbigniew Szyszka.

Ad. 1

Pan Przewodniczący powitał członków wszystkich komisji oraz zaproszonych gości i otworzył posiedzenie wspólne, które odbyło się w siedzibie Starostwa Powiatowego w Chojnicach. Na podstawie list obecności stwierdził quorum we wszystkich komisjach. Listy obecności radnych i gości stanowią **załączniki 1-7** do protokołu. Poinformował, że tematem posiedzenia jest aktualna sytuacja tartaku w Rytlu oraz plany rozwoju firmy, które są przedmiotem niepokoju mieszkańców, radnych i działaczy ekologicznych. Poinformował również, że zostaną omówione materiały sesyjne na IX sesję Rady Powiatu Chojnickiego.

Pani Radna Bożena Stępień przedstawiła członków Stowarzyszenia Chojnicki Alarm dla Klimatu, poinformowała o obecności mediów, za pośrednictwem których informacje mają dotrzeć do mieszkańców zainteresowanych tematem.

Ad. 2

Porządek obrad przyjęto jednogłośnie przez wszystkich członków komisji uczestniczących w posiedzeniu.

Ad. 3

Poszczególne komisje przyjęły kolejno protokoły ze swoich poprzednich posiedzeń.

Ad. 4

Pan Przewodniczący poprosił p. Piotra Walczaka – dyrektora tartaku w Rytlu, pełnomocnika firmy Kronospan, o przedstawienie aktualnej sytuacji dotyczącej firmy i planów rozwoju.

Pan Dyrektor Piotr Walczak poinformował, że przyjechał opowiedzieć, co się dzieje w tartaku Ryteł. Zaznaczył, że media informują o tym, co się nie dzieje w Rytlu, tzn. o jakiejś fabryce płyt drewnopochodnych, która de facto tam nie powstaje. Tartak w Rytlu istnieje od stu lat, a od dwóch lat jest modernizowany i w tej kwestii się nic nie zmienia. Zarząd grupy Kronospan, czyli inwestor, jest zaskoczony tym, co w sferze medialnej dzieje się wokół tartaku w Rytlu. Trudno się odnosić do plotek i bzdur, które nie mają nic wspólnego z rzeczywistością, chcemy mówić o tym, co się naprawdę dzieje. Zaproponował przedstawienie prezentacji, żeby zebrani mogli zobaczyć, czym stał się Zakład Przemysłu Drzewnego Ryteł.

W trakcie uruchamiania prezentacji głos zabrał Pan Radny Tomasz Orzłowski - chciał powiedzieć, jak ten temat wygląda ze strony Nadleśnictwa Ryteł. Jako pracownik nadleśnictwa pełniący również obowiązki rzecznika prasowego poinformował, że sprawa jest na etapie konsultacji społecznych. Drewno na działce leżącej w pobliżu tartaku jest

uprzątnięte, trwa porządkowanie terenu, planowane są odnowienia. Z informacji uzyskanych od Nadleśniczego wynika, że do ewentualnej sprzedaży jest przewidziane 4,5 ha, jest to zaopiniowane przez Regionalną Dyрекcję Lasów Państwowych w Toruniu, ale aby mogło dojść do sprzedaży tych gruntów potrzebna jest zgoda Ministerstwa Środowiska. Pan Orzłowski pokazał również zdjęcia lotnicze tego terenu.

Pan Dyrektor P. Walczak poinformował, że prezentacji nie udało się uruchomić, kontynuował wypowiedź bez prezentacji. Przedstawił pokrótce historię tartaku w Rytle. Tartak w obecnej strukturze Toruńskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego istnieje od 1950 roku. Wcześniej był to tartak prywatny działający od 1892 roku. Dwa lata temu, po nawałnicy rozpoczął się proces inwestycyjny na terenie tartaku Ryteł. Dlaczego Ryteł? Firma TPPD jest właścicielem 10 tartaków, Ryteł został wybrany ze względu na strategiczną lokalizację – dostępność prądu oraz bliskość torów kolejowych. Trwa uzgadnianie budowy wjazdu i bocznicy przy tartaku Ryteł. Kwestia prądu jest ważna ze względu na zwiększone zapotrzebowanie maszyn, a bocznicą jest ważna ze względu na ogromne problemy, jakie wiążą się z transportem kołowym, wprowadzenie bocznicy pozwoli funkcjonować bezpiecznie i bezkolizyjnie i zmniejszyć sferę uciążliwości do minimum. To są dwie zasadnicze kwestie, które powodują, że uwaga firmy koncentruje się na Rytle. Kolejnym ważnym elementem była życzliwość, dobra atmosfera wokół tej inwestycji i współpraca z administracją na poziomie starostwa i gminy. Dzisiaj wszyscy się cieszą, bo jest powód do zadowolenia - mamy dzisiaj w Rytle jeden z najnowocześniejszych zakładów przemysłu drzewnego na Pomorzu. Warto pamiętać, że jest to zakład nowoczesny. Co konkretnie wydarzyło się w Rytle? W roku 2017 – rozpoczęcie budowy, decyzja o relokacji dwóch linii używanych. Pierwsza linia, to jest linia przetarcia EWD, poprzedni właściciel miasto Wiedeń, a poprzednia lokalizacja park narodowy niedaleko Wiednia. Ta bardzo nowoczesna linia została relokowana do Rytle. Druga linia LINK została kupiona w Niemczech pod Hanowerem, gdzie tartak się rozpadł. Ta linia jest obecnie w fazie rozruchu i w zasadzie już funkcjonuje. Obie linie są niezwykle nowoczesne, potrafią produkować szybko, bezkolizyjnie, a przede wszystkim bezpiecznie. Dzisiaj operatorzy siedzą w kabinach, które są akustycznie izolowane, operują pulpitemi sterowniczymi, praktycznie nie wykonują żadnej ciężkiej pracy. Wcześniej było to dźwiganie kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu ton dziennie. Ludzie musieli tą pracę wykonać. Obecnie wszelkie zagrożenia BHP są zlikwidowane do zera. Tartak w Rytle jest na początku procesu modernizacyjnego. Dla porównania można obejrzeć na youtube film pokazujący największy tartak w Polsce – Stora Enso Murów – ten zakład szczyci się przede wszystkim poziomem bezpieczeństwa pracy – zredukowaniem ryzyka wypadków do poziomu zero. Celem nadrzędnym jest ochrona życia i zdrowia ludzi. Dotychczasowa technologia nie przystawała do obecnych wymogów i przepisów, dlatego w tartaku w Rytle trzeba było wprowadzić zmiany. Trzeci etap, który przed nami, to jest zupełnie novum na skalę krajową – drewno konstrukcyjne KVH, czyli w standardzie KVH, który oznacza określoną wytrzymałość i certyfikat potwierdzający te parametry, za każdą belką idzie certyfikat. Cała obecna produkcja domów szkieletowych, tych najbardziej ekologicznych jest oparta na drewnie konstrukcyjnym. Żaden producent nie wyprodukuje domu ekologicznego nie posiadając drewna certyfikowanego i dziś kupuje je z Niemiec, Szwecji i innych państw, a Polska do tej pory nie miała żadnego takiego zakładu, który produkowałby drewno konstrukcyjne certyfikowane. Ryteł jest na etapie montażu tej linii, kończy się montaż mechaniczny, technologiczny, pozostaje kwestia automatyki i certyfikowania produktu przez Instytut Technologii Drewna, później przez firmę Axel z Chojnic, która to będzie notyfikowała, ostatnim etapem będzie nadanie przez niemieckie instytuty certyfikatu KVH. Ryteł będzie pierwszym tartakiem w Polsce z taką linią technologiczną. Przekaz, jaki płynie z tego wszystkiego jest taki, że powinniśmy być dumni, że taki produkt będzie produkowany tutaj w naszym powiecie. Trudno sobie wyobrazić

bardziej ekologiczny produkt ze źródeł odnawialnych, z drewna certyfikowanego. Dziś cała Europa i świat idzie w tym kierunku. Tartak w Rytle wypełnia lukę w tym zakresie.

Pojawiają się pytania o zagrożenia dla lokalnego przemysłu – nie ma żadnego zagrożenia. Otwierana linia produkcyjna będzie miała moce produkcyjne około 120 tys. kubików gotowego produktu. Dziś w Rytle możliwe jest dostarczenie na tą linię około 70 tys. kubików – trzeba to kupić od lokalnych przedsiębiorców i tartak w Rytle będzie to kupował. Już dziś jest zamawiane drewno suszone pod tą produkcję z dwóch lokalnych tartaków. Jest to szansa na rozwój nie tylko tartaku w Rytle, ale na rozwój okolicznego przemysłu. To jest szansa dla konkretnych lokalnych firm, np. dla firmy Compte For-Tech, która dostarczyła piec i dla innych firm, które uczestniczyły w tym procesie produkcyjnym, np. firmy Ginter, która dostarczyła beton doskonałej jakości. Wszyscy korzystają i będą korzystali z tej inwestycji.

Pan Dyrektor poinformował, że wraz z nim przyjechał pan Zbigniew Klugiewicz ze Szczecinka, który zajmuje się ochroną środowiska w grupie Kronospan i poprosił o zadawanie pytań dotyczących Rytle, a nie innych zakładów w Rumunii, czy Mielcu. Dodał również, że w miniony piątek odbyły się drzwi otwarte tartaku dla społeczności lokalnej i innych zainteresowanych – każdy mógł zajrzeć w każdy zakątek zakładu, obejrzeć całą linię produkcyjną. Nie było żadnych uwag, czy zastrzeżeń do działalności tartaku.

Ad. 5

Pan Przewodniczący podziękował Panu Dyrektorowi za wypowiedź i otworzył możliwość zadawania pytań.

Pan Radny E. Wirkus zapytał, dlaczego na zaproszeniu na drzwi otwarte tartaku w nazwie nie ma firmy Kronospan, tylko Toruńskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego. Według Pana Radnego jest to wprowadzanie mieszkańców w błąd. Mieszkańcy nie wiedzą, o co chodzi.

Pan Dyrektor P. Walczak odpowiedział, że teren tartaku w Rytle to są dwie działki administracyjne – 6 ha to jest spółka KB, która jest powołana do realizacji tej inwestycji, natomiast 4 ha to jest spółka TPD. Właścicielem jednej i drugiej spółki jest obecnie firma Kronospan. Nie wiadomo, co jest mylącego, nie jest celem firmy ukrywanie właściciela. Na stronie KRS każdy może zobaczyć, kto jest właścicielem jednej i drugiej spółki. Ta wiedza jest powszechna, pracownicy tartaku wiedzą, kto jest właścicielem, nawet na kamizelkach noszonych przez pracowników jest nazwa Kronospan.

Pani Radna B. Stepień odniosła się do wypowiedzi p. Dyrektora – nikt nie obawia się braku współpracy z lokalnymi firmami, tylko zniszczenia środowiska w wyniku działalności firmy, zniszczenia powietrza, zniszczenia dróg, lasów i turystyki, a przecież naszym markowym produktem turystycznym jest Kaszubska Marszruta, która również jest częścią gminy Czersk. Nie wiadomo, czym będziemy mogli się pochwalić w przyszłości. Turyści będą przyjeżdżali oglądać największy w Europie zakład przeróbki drewna? Bo to już trudno nazywać tartakiem, mimo, że Państwo usilnie tej nazwy się trzymają. Chyba ta nazwa jest już nieaktualna. Pani Radna poprosiła Pana Przewodniczącego o dopuszczenie do głosu przedstawicieli Stowarzyszenia Chojnicki Alarm dla Klimatu.

Pan Z. Szyszka (ChAdK) zapytał, czy Pan Dyrektor Piotr Walczak ma jakikolwiek wpływ na decyzje właścicieli firmy Kronospan, czyli Zarządu firmy Kronospan.

Pan Dyrektor P. Walczak odpowiedział, że jest członkiem zarządu spółki KB wraz z panią dyrektorem Joanną Jodłowską i panem prezesem Tomaszem Jańczak. Działania, czy zamierzenia podejmowane w Rytle są rekomendowane decyzją zarządu spółki KB właścicielowi spółki,

którym jest jeden człowiek - pan Piotr Kaindl mieszkający na co dzień w Austrii. Zarząd rekomenduje, a decyzje podejmuje właściciel.

Pan Z. Szyszka stwierdził, że z tego wynika, iż pan P. Walczak jako członek zarządu spółki KB nie ma wpływu na decyzje właściciela, który jest poza granicami Polski. Poza tym zwrócił uwagę, że do 2017 r. tartak w Rytle przerabiał 10 tys. m³ drewna rocznie, w 2018 r. zakład dostał decyzję administracyjną na 110 tys. m³, a w 2019 r. na 500 tys. m³, co oznacza, że w Rytle nie ma już małego tartaku tylko wielkie przedsiębiorstwo i nie wiadomo, jak dalej się to wszystko będzie rozwijało i w którym kierunku.

Pan Dyrektor P. Walczak skomentował wypowiedź p. Szyszki. Powiedział, że będzie mówił tylko o faktach i liczbach. Tartak przecierał w ostatnich latach nie 10 a 18 tys. m³. W latach 60-tych i 70-tych, kiedy w tartaku pracowało prawie 300 osób przerabiane było 50 tys. m³. Owszem najnowsze decyzje dotyczą innych ilości, ale to ile faktycznie zakład przerabia jest związane z zakupami drewna, a zasady sprzedaży drewna w Polsce są ściśle określone. System sprzedaży jest oparty o historię zakupów z lat ubiegłych i sprzedaż aukcyjną w stosunku 70% do 30%. Nie ma w Polsce innej możliwości zakupu drewna. Do tej pory TPPD kupowało łącznie 150 tys. m³ drewna. Decyzja RDOŚ jest pozytywna i dotyczy ilości, o którą firma wnioskowała, ale ta ilość nie ma znaczenia, bo ogranicza ją możliwość zakupu określonej ilości drewna. Moce przerobowe obu linii produkcyjnych to jest około 300 tys. m³ drewna, jeżeli będzie taka możliwość to firma będzie chciała tyle przerabiać. Ale ilości tu na razie nie mają znaczenia, ważne jest, że zakład funkcjonuje zgodnie ze standardami i przepisami polskiego prawa, jest bezpieczny, hale są wyciszone.

Pan Radny E. Wirkus zapytał Pana P. Walczaka skąd jest i gdzie aktualnie mieszka.

Pan Dyrektor P. Walczak odpowiedział, że aktualnie mieszka w Silnie, a pochodzi ze Szczecinka.

Pan Radny E. Wirkus zapytał, czy prawdą jest, że Pan P. Walczak rozkręcał również firmę w Szczecinku.

Pan Dyrektor P. Walczak odpowiedział, że nie.

Pan Radny E. Wirkus zapytał, czy po rozkręceniu firmy w Rytle będzie uruchamiał kolejną firmę gdzie indziej.

Pan Dyrektor P. Walczak odpowiedział, że nie.

Pan Radny T. Orzłowski ustosunkował się do wypowiedzi Pana Dyrektora P. Walczaka. Potwierdził informację, że plan urządzania lasu jest opracowywany na 10 lat i określa on ilość drewna do pozyskania, zwykle pozyskuje się około 60% przyrostu rocznego, czyli zapas drewna w Lasach Państwowych jest na poziomie 30-40% i z roku na rok rośnie, przybywa również lasów. Lasy Państwowe sadzą 500 mln drzew rocznie, w Nadleśnictwie Rytle przez najbliższe 4-5 lat będzie to 5 mln sadzonek rocznie. Z roku na rok trzeba odnawiać powierzchnię lasów.

Pan Przewodniczący zapytał, czy ktoś chciałby zabrać głos.

Pani Radna B. Stępień zapytała pana Radnego T. Orzłowskiego o kwestię sprzedaży przez Nadleśnictwo gruntów firmie Kronospan. Czy będzie to 4,5 ha? I jaka jest procedura zamiany przeznaczenia gruntu z leśnego na przemysłowy? Kto wydaje decyzje w tym zakresie?

Pan Radny T. Orzłowski odpowiedział, że jest taka opinia, że nadleśnictwo może iść w tym kierunku, aby sprzedać te 4,5 ha, nie więcej, ale na sprzedaż gruntów i tak jest potrzebna zgoda Ministra Środowiska. Co do procedury zamiany przeznaczenia gruntu leśnego, to

nadleśnictwo tylko opiniuje, a decyzje leżą po stronie gminy, trzeba zmienić studium uwarunkowań zagospodarowania przestrzennego. Tu potrzebna byłaby wypowiedzieć Burmistrza Czerska.

Pani M. Konończuk (ChAdK) poinformowała, że stowarzyszenie zapoznało się z planami zmian w studium uwarunkowań zagospodarowania przestrzennego obejmujących przekształcenie 20 ha lasów będących w zarządzie Nadleśnictwa Ryteł w tereny przemysłowe. Z dokumentacji wynika, że w marcu 2019 r. nadleśniczy Nadleśnictwa Czersk pozytywnie uzgodnił przekształcenie 4 ha, natomiast w lipcu doszło do zmiany decyzji nadleśniczego i pozytywnie zaopiniowany został projekt zmiany studium uwarunkowań na całą tą działkę, która obejmuje obszar ponad 20 ha. Więc skoro plany sprzedaży dotyczą tylko 4 ha, to skąd ta zmiana decyzji nadleśnictwa?

Pan Radny T. Orzłowski sprostował, że uzgodnień dokonuje Nadleśnictwo Ryteł, a nie Czersk. Poza tym opinia Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych wyraźnie mówi o możliwości sprzedaży maksymalnie 4,5 ha. Taka jest również opinia Nadleśnictwa Ryteł. Ponowił prośbę o udzielenie głosu Burmistrzowi Czerska, bo temat studium jest sprawą gminy, a nie nadleśnictwa.

Pan Przewodniczący zgłosił wątpliwość, czy przebieg posiedzenia komisji zmierza w dobrym kierunku i czy rada nie przekracza swoich kompetencji, bo podejmujemy tu tematy, na które nie mamy wpływu i nawet nie wiadomo, czy mamy prawo się nimi zajmować.

Pani Radna B. Stępień odniosła się do tego mówiąc, że rada nie będzie tu podejmowała żadnych decyzji, chodzi tylko o wysłuchanie obu stron. Pan Walczak miał okazję opowiedzieć o tym, jak ma wyglądać rozwój firmy, jakie są plany, a Stowarzyszenie Chojnicki Alarm dla Klimatu chce powiedzieć o swoich obawach dotyczących przyszłości naszego regionu w kontekście działalności firmy Kronospan.

Pan Przewodniczący zwrócił uwagę, że część pytań zadawanych panu Walczakowi może wchodzić już na prywatny teren firmy.

Pani G. Winiecka zadała pytanie, ile ton biomasy firma będzie spalać do wysuszenia takiej ilości drewna, skąd ją pozyska. Czy to prawda, że czas suszenia drewna wynosi 10-12 dni? Suszarni na terenie firmy jest w tej chwili 8. Oprócz tego pozostaje pytanie o filtry na kominach – w trakcie drzwi otwartych w tartaku p. Walczak poinformował, że polskie prawo nie przewiduje konieczności montowania filtrów w przypadku palenia biomasy. Krowjanty mają w tym zakresie złe doświadczenia z firmą produkującą pellet. Pani Winiecka podkreśliła, że ta dyskusja nie jest atakiem na nikogo, wynika jedynie z troski o zdrowie ludzi i czystość środowiska. Zwróciła również uwagę, że oddziaływanie firmy Kronospan nie będzie dotyczyło tylko Ryteła, będzie miało znacznie większy zasięg i nikt tak naprawdę nie będzie miał wpływu na decyzje zagranicznego właściciela dotyczące charakteru produkcji. Jeżeli przekształcimy tereny leśne w tereny przemysłowe, to firma będzie już miała przyczółek. Wtedy już żaden samorząd, ani nawet pan dyrektor Walczak nie będzie miał wpływu na dalsze działania firmy. Zrozumiałe jest, że gminie zależy na podatkach, tylko jest pytanie o to, jaką cenę zapłacimy za te podatki – czy nie cenę życia i zdrowia? Nie mamy nic przeciwko inwestycjom obecnego kapitału, ale co najmniej niezrozumiałe jest, że przy tak ogromnej inwestycji nie ma raportu oddziaływania na środowisko. Nikt nie chce walczyć z żadnymi firmami, ale decyzje, które zapadną w Czersku mogą mieć dalekosiężne skutki, które odczuwamy nie tylko my, ale i nasze dzieci, wnuki i kolejne pokolenia. Trzeba się zastanowić, co dla tego terenu jest ważne.

Pan Dyrektor P. Walczak powiedział, że dobrze rozumie, że nowe budzi obawę, dlatego przedstawiciele firmy będą się spotykać z mieszkańcami i samorządami, żeby uspokoić

wytłumaczyć, co się będzie działo. Co do biomasy, to producent pieców, firma Compte Fort-Tech dostała specyfikację, czym tartak będzie palił, materiałem o jakiej wilgotności, itp. i miała wybudować piec odpowiadający tej specyfikacji i odpowiadający wymogom prawa. Firma w Rytle działa zgodnie z prawem. Nikt nie obszedł raportu oddziaływania na środowisko. Przemysł drzewny, produkcja tartaczna jest wpisana w rozporządzeniu jako produkcja potencjalnie mogąca oddziaływać na środowisko, dlatego taka też była ocena wszystkich instytucji na końcu z Panem Burmistrzem, że potrzeby sporządzenia raportu nie ma. Natomiast karta informacyjna przedsięwzięcia była tak rzetelnie przygotowana, że RDOŚ stwierdził, że spełnia ona wymogi oceny oddziaływania na środowisko. Nikt nie obszedł nawet pół promila prawa. Ta firma nie robi niczego na skróty. Jeśli natomiast chodzi o ilość biomasy, którą możemy spalać w dwóch kotłach (w tej chwili pracuje tylko jeden piec i jest obciążony w 20-30%) – firma zainwestowała w dwa kotły, żeby zdywersyfikować dostawy ciepła. W komorach jest 1000-1200 kubików drewna, wartość tego drewna jest duża, dlatego nie można pozwolić na zaparzenie lub zdeprecjonowanie takiej ilości materiału. Muszą być dwa źródła ciepła. Ilość biomasy, jaka jest spalana (jest to monitorowane), wynosi 15-20 ton miesięczne, w zależności od tego, jaki rodzaj drewna jest suszony, jaka jest jego wilgotność początkowa i jakie są inne parametry początkowe, no i do jakich wartości chcemy to wysuszyć. Na dziś Ryteł sprzedaje dziennie około 200 m przestrzennych kory, tartak nie spali tego, co wyprodukuje, nie ma takiej możliwości. Średnio na sośnie, która w 95% stanowi materiał produkcyjny w tartaku jest około 7% masy kory, więc łatwo policzyć, że mając 150 tys. kubików drewna, pozyskamy około 10 tys. kubików kory, tak, że nie ma takiej możliwości, że zapotrzebowanie kotłów przerośnie możliwości pozyskania biomasy z własnej produkcji.

Pani Radna B. Stępień stwierdziła, że padło tyle liczb, że przekaz Pana Dyrektora stał się nieczytelny i niezrozumiały. Poprosiła o jaśniejszy sposób przedstawiania tych liczb.

Pan Dyrektor P.Walczak powtórzył, że wszystko zależy od tego, co, w jakiej ilości i o jakich parametrach jest suszone. Jest to proces trudny do jednoznacznego określenia ilości zużytego materiału. Po mniej więcej roku użytkowania tych pieców możliwe będzie podanie tych ilości w bardziej precyzyjny sposób.

Pan Z. Szyszka poinformował, że w odniesieniu do wypowiedzi Pana Dyrektora chce przedstawić film.

Pan Przewodniczący powiedział, że nikt nie uprzedzał o zamiarze prezentowania jakiegoś filmu, a jesteśmy w punkcie dyskusja.

Pan Z. Szyszka zaprezentował film zatytułowany „Ratujmy Ryteł” przedstawiający rzekomo szkodliwą dla ludzi i środowiska działalność firmy Kronospan w różnych lokalizacjach, m.in. w Mielcu i Szczecinku.

Po emisji filmu głos zabrała **Pani I. Hackert** ze Stowarzyszenia Chojnicki Alarm dla Klimatu. Powiedziała, że do tej pory działalność stowarzyszenia miała głównie charakter edukacyjny i nikt nie przypuszczał, że będzie musiało ono stawić czoła tak wielkiemu koncernowi. Wielokrotnie powtarzano na dzisiejszy posiedzeniu, że mieszkamy w pięknym regionie, że wielu nam tego zazdrości, ale sami na własne życzenie wprowadzamy na nasz teren konia trojańskiego. Firma, o której mowa jest dla nas potencjalnym zagrożeniem. Członkowie stowarzyszenia byli z wizytą w zakładzie, który faktycznie się rozwija. Wszyscy rozumieją, że potrzebne są miejsca pracy i że dlatego mieszkańcy przyjęli Kronospan z otwartymi ramionami. Jednak za działalnością firmy kryje się wielki rozwój, przemysł, którego nikt w Europie nie chce. Staliśmy się śmietniskiem Europy, u nas przechowywane są śmieci praktycznie na zawsze i również nasze powietrze jest zużywane bez żadnych ograniczeń. Wiemy również, że na dzień dzisiejszy nie są mierzone wylotów z takich

zakładów. Komisja Europejska dopiero przyjęła takie rozporządzenie, że wykonywane pomiary mają być podstawą do ograniczeń, czyli jest to jeden wielki eksperyment, ale zachodnie kraje już wiedzą, że takiego przemysłu nie należy wpuszczać na swoje tereny. Dziwimy się, że u nas jest taka krótkowzroczność. Nie mówimy o żadnej histerii. Jeżeli wpuścimy ten zakład na nasz teren, to będą nieodwracalne zmiany, nikt nie zakaże działalności firmom wg zapisów PKD. Pani Hackert przytoczyła również wypowiedzi internautów, którzy żałują tego co się stało, że 20 lat temu np. na terenie Mielca stworzono strefę przemysłową i wszyscy liczyli na wzbogacenie się mieszkańców. Niestety, dziś wszystko by dali, żeby zmienić ten fakt, żeby ta firma nigdy nie pojawiła się na tym terenie. Kronospan chwali się, że w lutym br. zamontował filtry na kominy, ale jednocześnie zwrócił się do marszałka o zwiększenie limitów emisji, co może oznaczać, że firma montując filtry już wiedziała, że nie są one w stanie przefiltrować tego, co idzie do atmosfery, a te zanieczyszczenia to prawdziwa tablica Mendelejewa. Chcielibyśmy, żeby w naszym zakładzie w Rytle były produkowane tylko dłużnice i deski, ale Pan Dyrektor nam tego nie zapewni.

Pan Dyrektor P. Walczak powiedział, że zapewniał publicznie w gazecie, zapewniał podczas drzwi otwartych zakładu i zapewni tutaj, dzisiaj, że nikt w Kronospanie nie ma takiego pomysłu, żeby na tym terenie, który jest do zagospodarowania w Rytle prowadzić tego typu działalność, która jest tu dziś pokazywana przez stowarzyszenie. Zdaniem Pana Walczaka jest to manipulacja. Powiedział, że ani on, ani nikt z Kronospanu nie ma takiej wiedzy i nie wie, skąd członkowie stowarzyszenia mają taką wiedzę. To jest urągające, że próbuje się wmówić ludziom, że dzieje się coś strasznego. Celowo powiedziałem wcześniej, że ten austriacki tartak był zlokalizowany w parku narodowym. W internecie można zobaczyć, że największy niemiecki tartak jest zlokalizowany w centrum miasta – 2,5 mln metrów przetarcia, ani grama drewna nie wyjeżdża nieprzetworzonego z tego zakładu. Jeżeli mamy rozmawiać o przemyśle tartacznym, to możemy, ale rozmawiajmy o przemyśle tartacznym, a nie o płytach. Ja dzisiaj gwarantuję mieszkańcom Rytle, że żadnego takiego przedsięwzięcia nie będzie. Nie wiem, skąd mają Państwo taką wiedzę. Nikt dzisiaj nie planuje inwestowania w przemysł płyt drewnopochodnych. Poproszę kolegę Zbigniewa Klugiewicza o odniesienie się do filmu przedstawionego przez stowarzyszenie.

Pan Radny E. Wirkus powiedział, że skoro Pan Dyrektor jest tylko pracownikiem, to jak może nam dać takie gwarancje.

Pan dyrektor P. Walczak powiedział, że dziś rozmawiamy o faktach i liczbach, a stowarzyszenie prezentuje zdjęcia z Mielca i Szczecinka, co nie tworzy dobrego klimatu wokół inwestycji w Rytle.

Pan Radny E. Wirkus zapytał, dlaczego pan Walczak nie mieszka w Szczecinku, tylko tutaj.

Pan Dyrektor P. Walczak odpowiedział, że jak pracował w Strzelcach, to tam kupił dom i zamieszkał z rodziną, a teraz skoro pracuje na naszym terenie, to tu sprowadził swoich bliskich i tu mieszkają. Pracuje nawet w soboty i niedziele, żeby ten proces inwestycyjny można było doglądać.

Pan Przewodniczący zwrócił uwagę, że posiedzenie komisji nie może mieć charakteru przesłuchania Pana Dyrektora. Wchodzenie w sferę prywatną jest niedopuszczalne.

Pan Dyrektor P. Walczak poprosił o dopuszczenie do głosu pana Zbigniewa Klugiewicza w celu odniesienia się do filmu.

Pan Z. Klugiewicz powiedział, że chce się odnieść do pytań dotyczących przyszłości. Tak jak mówił wcześniej dyrektor Walczak, rozbudowa tartaku w Rytle wymaga każdorazowo, tak jak w przypadku każdej innej firmy w tym kraju, przygotowania karty, zgłoszenia się do

urzędu i uzyskania decyzji o uwarunkowaniach środowiskowych. To jest pierwszy punkt do realizacji inwestycji. Taka procedura, zgodna z prawem, była zastosowana również w przypadku inwestycji realizowanej obecnie w Rytle. Co do przyszłości – jeżeli ktokolwiek będzie chciał wybudować fabrykę płyt wiórowych na jakimkolwiek terenie w tym kraju, to w pierwszej kolejności będzie musiał uzyskać decyzję o uwarunkowaniach środowiskowych, a taka decyzja jest konsultowana z lokalnym środowiskiem i w tym momencie to społeczeństwo, gmina, burmistrz mają decydujący głos, czy chcą lokalizacji danego obiektu na swoim terenie, czy nie chcą, a jeżeli chcą, to na jakich warunkach. Odnosząc się do filmu powiedział, że jest to zbitka obrazów z bardzo długiego okresu. Poza tym twierdzenie, że tylko w Polsce można realizować takie inwestycje jak na filmie jest nieprawdziwe, bo firma Kronospan jest firmą ogólnoswiatową, w Polsce są trzy główne lokalizacje, gdzie produkuje się płyty, a na świecie takich lokalizacji, gdzie produkuje się płyty drewnopochodne jest kilkadziesiąt, m.in. w Austrii, Niemczech, Wielkiej Brytanii, Francji, Hiszpanii, Włoszech. Niezrozumiała jest aluzja dotycząca przywożenia i składowania w Polsce odpadów. Nieprawdą jest, że dopiero teraz trwają prace nad przepisami dotyczącymi emisji, te prace trwały już ponad 10 lat temu, dlatego powstało coś takiego, jak najlepsze dostępne technologie dla przemysłu płytowego i te najlepsze technologie są wdrażane we wszystkich zakładach w Europie. Od spełnienia tych standardów zależy to, czy tego typu zakłady będą mogły funkcjonować w danej lokalizacji, czy nie. Co do obrazów umieszczonych w filmie – zostały pokazane zdjęcia z awarii przemysłowej w Mielcu. Można mówić i pokazywać wszystko, tylko trzeba zwrócić uwagę na jeden aspekt - każdy zakład i każdy mieszkaniec jakiegokolwiek gminy w Polsce spalając jakiegokolwiek paliwo powoduje emisję, jeżdżąc samochodami powodujemy emisję metali ciężkich, można to zmierzyć, spalając gaz ziemny podobnie, itd. Wszystko jest sprawą norm ustalonych przez państwo polskie, przez Unię Europejską i w tych normach musimy się obracać. Wracając do Rytle – na dziś Ryteł to jest tartak, który się rozwija i który chce produkować materiał przetworzony, nie chcemy sprzedawać w Rytle tarcicy, bo jest to najgorsze rozwiązanie z punktu widzenia ekonomicznego, tylko gospodarki nierozwinięte sprzedają swoje zasoby nie przetwarzając ich, dlatego tartak w Rytle chce produkować drewno konstrukcyjne, to co daje największą wartość dodaną i chce wprowadzać innowacyjne rozwiązania.

Pan Radny E. Wirkus zapytał, jak fachowo nazywa się ten materiał, który ma być produkowany w Rytle? Czy to nie jest klejonka?

Pan Z. Klugiewicz odpowiedział, że ta konstrukcja jest to tarcica suszona, która jest frezowana na wielowpusty i na tych wielowpustach jest zaklejana, żeby utrzymać połączenia.

Pan Radny E. Wirkus zapytał, co się stanie z resztkami?

Pan Z. Klugiewicz odpowiedział, że resztki trafią np. do zakładu w Szczecinku, gdzie z tych resztek zostanie wyprodukowana płyta wiórowa, jest to genialny materiał, jeśli chodzi o produkcję płyty wiórowej.

Pani J. Roman-Wituszyńska powiedziała, że jest rytlanką i działaczką. Powiedziała, że zawsze podpieramy się literą prawa, ale fakt, że pewnych decyzji nie trzeba wydawać, bo tak mówi prawo, nie znaczy, że jest to prawo doskonałe, prawo jest na tyle doskonałe, ile jego twórcy. Podpieramy się normami, a wiemy, że normy emisji w Polsce są dużo mniej restrykcyjne niż w Europie.

Pan Z. Klugiewicz zakwestionował to ostatnie twierdzenie.

Pani J. Roman-Wituszyńska kontynuowała, że jeśli chodzi o Ryteł, to spalanie nawet czystej biomasy powoduje wydzielanie szkodliwych cząsteczek powodujących różne choroby, m.in. POCHP, astmę, itd. Oczywiście, racją jest, że każdy samochód, nawet ten

na gaz powoduje emisję. To, że nie trzeba wydawać decyzji środowiskowych, że nie trzeba montować filtrów, to nie znaczy, że nie byłoby to wysoce wskazane, zwłaszcza na takim terenie jak nasz, gdzie przyroda i czyste powietrze są naszymi podstawowymi atutami. Jest to krótkowzroczność władz i firmy. Nie dziwi fakt, że firma to wykorzystuje, ale musimy patrzeć w dłuższej perspektywie, co to może dla nas oznaczać. Nie wystarczy mówić, że wszystko jest zgodne z prawem, bo to w żaden sposób nie chroni mieszkańców. Społeczność lokalna jest bezbronna, nie ma do dyspozycji żadnych mechanizmów kontrolnych. Niepokoi nas taki rozwój sytuacji.

Pan Z. Klugiewicz odpowiedział, że firma występując o decyzję o warunkach środowiskowych składa dokumenty i już na etapie oceny tych dokumentów przez urząd jest podejmowana decyzja, czy oddziaływanie, które jest związane z tym przedsięwzięciem wymaga pełnej oceny, czy nie wymaga. Zdarza się, że nawet niewielkie inwestycje zlokalizowane w pobliżu jakiejś zabudowy, mimo, że nie wymagają pełnej oceny po wstępnej weryfikacji, to urzędy kierują tą sprawę do rozpoznania, do pełnego postępowania. Firma składa pełne informacje, według swojej najlepszej wiedzy o tym, co będzie się działo zakładając najgorszy potencjalny scenariusz, czyli maksymalne poziomy emisji, jakie mogą wystąpić i do tego najgorszego scenariusza pisze się dokumenty, tak żeby organ mógł to w pełni zinterpretować.

A co do dopuszczalnych w Polsce poziomów emisji i twierdzenia, że są one bardziej liberalne niż w innych krajach Europy, to jest twierdzenie nieprawdziwe, ponieważ w Polsce poziomy emisji danego zakładu mają swój punkt odniesienia w warunkach lokalnych, a nie w stosunku do jakiegoś wydumanego standardu, tak jak to jest w przypadku przepisów unijnych. Polskie normy są częstokroć ostrzejsze niż europejskie.

Pan Radny W. Rolbiecki powiedział, że jako lojalny pracownik firmy KB Rytel jest zobowiązany do zabrania głosu. Zadał pytanie Panu Dyrektorowi – ile nowych miejsc pracy powstanie w zakładzie w Rytle, kiedy ruszy on już pełną parą i nastąpi rozruch linii KVH?

Pan Dyrektor P. Walczak odpowiedział, że docelowo zakład będzie zatrudniał do 200 osób. Na dzień dzisiejszy jest to 120 osób, ale zakład jest w momencie uruchamiania, składania tej linii. Jest to pierwszy zakład w Polsce, który będzie wytwarzał drewno konstrukcyjne. Odbył się wiele wizyt po podobnych zakładach w Europie i trudno jest ustandaryzować liczbę osób potrzebną do tego typu produkcji, wiemy natomiast, że na tej linii KVH na jednej zmianie będzie pracowało do 8 osób z wózkowymi, bo sama produkcja potrzebuje dwóch osób i jednego mechanika utrzymania ruchu. Te osoby będą pracowały w bardzo szklarniowych warunkach, ponieważ ta hala jest ogrzewana, jest w normalnym europejskim standardzie.

Pan Walczak powiedział również, że zupełnie nie rozumie tego całego szumu wokół tartaku w Rytle, ponieważ w promieniu 20 km od Rytle funkcjonują 22 tartaki, z czego 4 są większe od Rytle, z czego w 3 produkuje się drewno klejone, to jest Komplex, Poltarex i tam się produkuje bardzo duże ilości tego drewna, Rytel jest w tej grupie na 4-5 miejscu w tym roku. Tamte zakłady też są w Rytle i też są w Borach Tucholskich, o które wszyscy tak się troszczą, a tamte zakłady funkcjonują jeszcze w zupełnie innej technologii. Technologia Rytle na targach w Hanowerze została uznana za jedną z trzech najbardziej innowacyjnych w Europie i cieszyła się ogromnym zainteresowaniem. Jest to technologia nie wymagająca ciężkiej pracy rąk ludzkich, jest przyjazna dla człowieka i przyjazna dla środowiska. Następne linie, takie jak ta w Rytle, będą montowane we Francji i Hiszpanii. To dziś jest dla nas powód do dumy, że półprodukt do produkcji domów ekologicznych, czyli tego, czym szczyci się cała Skandynawia, będzie wytwarzany właśnie w Rytle. 90% domów w Skandynawii to są domy szkieletowe. Oni u siebie produkują drewno konstrukcyjne, a polskie firmy im te domy budują. 60% tych domów jest produkowana w Polsce. Polscy producenci kupują drewno

wytwarzane w Niemczech, Austrii, Skandynawii. Dlaczego my mamy na tym nie zarabiać i tego nie produkować? Nie rozumiem tego całego hałasu. Można wejść na stronę tartaku w Murowie i zobaczyć, że tam wszyscy się cieszą, mimo, że firma produkuje drewno klejone BSH – skleja się płaszczyzny, wszyscy się szczycą z tej technologii, cała Japonia buduje z drewna produkowanego przez Stora Enso Murów.

Pan Przewodniczący poinformował, że razem z Panem Starostą muszą w tej chwili opuścić posiedzenie z powodu innych obowiązków i przekazał prowadzenie Panu Radnemu Mateuszowi Łangowskiemu – wiceprzewodniczącemu Rady Powiatu Chojnickiego.

Pani Radna B. Stępień poprosiła o możliwość przedstawienia stanowiska Stowarzyszenia Chojnicki Alarm dla Klimatu, tego, co stowarzyszenie wie w przedmiotowej sprawie.

Pani M. Konończuk powiedziała, że Stowarzyszenie rozumie potrzebę rozwoju firmy i tej produkcji, o której wspominał Pan Dyrektor, ale nie możemy zapominać o tym, że zakład jest umiejscowiony w sercu pięknego regionu – na terenie rezerwatu biosfery, w obszarze Natura 2000, w Chojnicko-Tucholskim Obszarze Chronionego Krajobrazu – w takim miejscu przemysł, jeżeli w ogóle ma funkcjonować, to musi mieć charakter zrównoważony, dlatego produkcja, którą zajmuje się tartak w Rytle i jej rozmiar ma znaczenie. Różnica między 18 tys. metrów przestrzennych a pół miliona, na które zakład ma zgodę, jest kolosalna, za tym idzie również zakres oddziaływania na środowisko. Skoro zakład nie działa na pełną moc, ma ograniczone możliwości zakupu drewna i nie jest w stanie wykorzystać 100% możliwości linii produkcyjnych, to po co firmie kolejne 20 ha terenu? Na ten moment, co można było zobaczyć na drzwiach otwartych, jeszcze daleka droga do pełnego rozruchu, więc zakup kolejnych 20 ha napawa mieszkańców przerażeniem, bo np. może z tego powstać największy zakład przemysłu drzewnego w Polsce i mieszkańcy będą dotknięci działaniem tak wielkiej firmy. Pani Konończuk odniosła się również do wypowiedzi pana Klugiewicza – pierwsza decyzja wydana przez Burmistrza Czerska była opiniowana przez RDOŚ i została zaopiniowana negatywnie, pomimo to odstąpiono od wykonania raportu dotyczącego ochrony środowiska i to również budzi niepokój mieszkańców. Jest jeszcze kwestia zakazu lokowania tego typu produkcji na terenie Chojnicko-Tucholskiego Obszaru Chronionego Krajobrazu. Mieszkańcy Rytle apelują o interwencję w tej sprawie, ponieważ powiększanie powierzchni zakładu z 10 do 30 ha jest niezrozumiałe i niepokojące.

Pan Z. Szyszka zapowiedział przedstawienie prezentacji skupiającej się na faktach i liczbach dotyczących Kronospanu, który jego zdaniem jest firmą niebezpieczną. Prezentacja jest oparta o dane z decyzji Burmistrza Czerska. Na slajdach pokazano wykres obrazujący postęp w rozwoju firmy, zaprezentowano skany decyzji Burmistrza Czerska. W jednej z nich z 2018 r. jest zapis stwierdzający brak potrzeby oceny oddziaływania na środowisko, co jest niezrozumiałe biorąc pod uwagę złe doświadczenia innych miast, w których Kronospan prowadzi działalność. Dlaczego Burmistrz Czerska nie poprosił fachowców z zewnątrz do oceny sytuacji? Rozporządzenie mówi, że firmy które przetwarzają poniżej 10 tys. m³ są zwolnione z raportu oddziaływania na środowisko, ale powyżej należy się zastanowić, bo nie mówimy tu o kilkunastu tysiącach, ale o pół milionie metrów sześciennych drewna. Niestety, Burmistrz Czerska nie stwierdził konieczności przygotowania takiego opracowania. W decyzji jest sporo sprzeczności, np. jest zapis, że przedsięwzięcie leży w granicach obszaru specjalnej ochrony ptaków (m.in. bociana czarnego i 6 innych gatunków z Czerwonej Księgi), a dalej jest zapis, że w odległości 150 m od inwestycji jest siedlisko tego bociana czarnego, który jest wymieniony jako szczególnie zagrożony i szczególnie chroniony. RDOŚ zakwalifikował przedsięwzięcie jako mogące potencjalnie znacząco oddziaływać na środowisko, to jest w tej samej decyzji, która jednocześnie nie nakłada na inwestora obowiązku sporządzenia raportu. Jak można taki dokument wypuścić? Pan Szyszka odniósł się również do wypowiedzi p. Dyrektora Walczaka dotyczącej 15-20 ton biomasy spalanej do

suszenia drewna – w decyzji Pana Burmistrza jest określone zapotrzebowanie na wodę, na klej (podane wartości są wątpliwe), zapotrzebowanie na biomasę do zasilania kotłów grzewczych zostało określone na poziomie 120 Mg na rok – to jest tona. W tej chwili jest osiem suszarni, planowana jest budowa kolejnych, bo ta ilość nie wystarczy do wysuszenia planowanej ilości drewna, a zakładana moc produkcyjna wynosi 0,5 mln m³ drewna, z czego do produkcji wytworzy się około 250 tys. m³. Norma stosowana w tartaku w Rytle wymaga wysuszenia drewna do 10%, co oznacza, że trzeba odparować co najmniej 40% wody z każdego metra sześciennego, to są potężne ilości. Poza tym w kotłach można spalać nie tylko korę, ale prawie wszystko, co jest produktem ubocznym produkcji tej firmy i przemysłu drzewnego, czyli tak naprawdę nie wiadomo, co tam będzie spalane. Pan Szyszka przeliczył to na trocinę moką, która jest półproduktem do spalania, chociaż ze względów technologicznych pewnie trocina mokra będzie jechała do zakładu w Szczecinku, a w drodze powrotnej nie wiadomo, co przyjedzie do Rytle, może odpad panela podłogowego lub płyty wiórowej, co trzeba by pisemnie ograniczyć. Z wyliczeń Pana Szyszki wynika, że do wysuszenia 1000 m³ drewna potrzeba 215 ton trociny dziennie. Wartość opała spalanej trociny wynosi 7mJ/kg, trocina mokra jest bardzo mało wydajna. Na terenie zakładu, poza emisją substancji chemicznych, będzie bardzo duża emisja pary wodnej. Rocznie przy tym założonym celu produkcyjnym, z samego suszenia drewna będzie 1 320 000 m³ pary wodnej, która będzie wyemitowana do atmosfery i która zabierze ze sobą po drodze jeszcze inne związki chemiczne, które znajdują się w drewnie. To jest połowa emisji, a druga połowa, to jest to co zostanie wytworzone w wyniku spalania drewna. Spalanie drewna jest skrajnie toksyczne, wytwarza się mnóstwo substancji szkodliwych, w tym dioksyny, które są bardzo rakotwórcze.

Pan Przewodniczący Mateusz Langowski poprosił o zabranie głosu Pana Przemysława Bieska-Talewskiego – Burmistrza Czerska.

Pan Burmistrz P. Biesek –Talewski powiedział, że był radnym powiatowym przez cztery kadencje i nie przypomina sobie, żeby kiedykolwiek na tej sali obrad odbywała się dyskusja na temat działalności jakiegokolwiek firmy na terenie powiatu, a już na pewno nie w takim duchu, jak dzisiaj ma to miejsce na tym posiedzeniu, ponieważ momentami miało to charakter przesłuchania i wydawało się, że jest to komisja śledcza na poziomie powiatu. Nawiązując do wypowiedzi Pana Szyszki odnośnie decyzji wydawanych przez władze gminy Czersk, Pan Biesek-Talewski powiedział, że on jest dziś burmistrzem, ale rok temu była Pani Burmistrz. Oczywiście nie zmienia to faktu, że organ zachowuje ciągłość, a on z decyzjami wydanymi zarówno w 2018 r. jak i wydanymi w tym roku się utożsamia. Natomiast, co do treści decyzji, liczb, itd. to jest to wiedza fachowa, do której powinni się odnieść wnioskodawcy. Sam proces wydawania decyzji administracyjnych, w tym decyzji środowiskowych pewnie radni znają, one są wydawane po zasięgnięciu opinii różnych organów i nie jest to decyzja wydana z dnia na dzień.

Bory Tucholskie to piękny kompleks leśny, nasz wielki atut przyrodniczy, turystyczny, ale też atut gospodarczy, o czym trzeba pamiętać. W Borach Tucholskich prowadzi się normalną gospodarkę leśną, czyli pozyskuje drewno, które potem jest sprzedawane, jest przetwarzane. Nie na darmo Pan Dyrektor Walczak wspominał, że w promieniu 20 km jest 20 tartaków. Tak się dzieje już od ponad stu lat, że drewno tu pozyskiwane jest w dużej części tu przetwarzane. Gmina Czersk, czy samo miasto Czersk powstało na drewnie, gdyby nie przeróbka drewna nie byłoby Czerska jako miasta, patrząc historycznie. Tak więc, obrażanie się w tej chwili na to, że Borach Tucholskich pozyskuje się i przetwarza drewno jest trochę na wyrost. Cała Gmina Czersk, 100% powierzchni gminy leży w obszarze Natura 2000 – czy to oznacza, że ludzie nie mają tu nic robić, nie prowadzić żadnej działalności gospodarczej, że Czersk ma być skansenem? Chyba nie o to chodzi. Zdaniem Burmistrza nie ma lepszego rodzaju przemysłu, czy lepszej produkcji, niż przetwarzanie drewna, tego co tu powstaje i co jest

najbardziej ekologicznym rodzajem przetwórstwa. Stowarzyszenie powołuje się na Kronospan, ale co by było, gdyby właścicielem tartaku w Rytle, czy całego Toruńskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego był jakiś potentat z branży metalurgicznej – czy wtedy pokazywaliby Państwo zdjęcia huty? Lub gdyby właścicielem był szefk naftowy, mówilibyśmy o rafineriach? My mówimy o rodzaju produkcji, na którą tutaj się zgadzamy, nie ważne, kto jest właścicielem firmy dzisiaj i kto nim będzie za 10 lat. Takie rozumowanie może prowadzić do stwierdzenia, że cała strefa ekonomiczna w Topoli jest ryzykowna, bo może się zmienić właściciel i nie wiadomo, jaki rodzaj firmy powstanie. O każdej branży można zmontować film pokazujący przerażające sceny, ale to nie oznacza, że jest to normą w każdym zakładzie danej branży. Fakty można przedstawiać w różny sposób, dowolnie je łączyć, ale są pewne granice, a w materiałach dziś przedstawionych zostały one przekroczone.

Kolejna kwestia – mówimy dziś o dwóch różnych sprawach – o istniejącym od kilkudziesięciu lat tartaku w Rytle, który działa na 10 ha i który się unowocześnia i mówimy o potencjalnym rozwoju w postaci powiększenia jego obszaru, co wymaga wcześniej zmiany planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Czersk, a jeszcze wcześniej zmiany studium. Tutaj też Pan Przewodniczący Rady Powiatu słusznie zauważył, że kompetencje samorządów są wyraźnie rozgraniczone i sprawy planowania przestrzennego odbywają się na poziomie gminy i tam się odbywają dyskusje. Była dyskusja publiczna na temat zmiany studium, będzie dyskusja publiczna na temat zmiany planu zagospodarowania, będzie zebranie z mieszkańcami sołectwa Ryteł, które odbędzie się w przyszłym tygodniu. To są miejsca do dyskusji na temat studium i planu zagospodarowania przestrzennego.

Gwoli wyjaśnienia – tak się złożyło, że lasy wokół Rytle przestały istnieć w wyniku nawałnicy, są to grunty sklasyfikowane jako leśne, ale lasu fizycznie nie ma, więc nie można mówić o wycince lasu, tylko o tym, że poniekąd trafiła się okazja, że będzie potencjalna zgoda, żeby część gruntów leśnych wyłączyć z produkcji leśnej, zmienić przeznaczenie tych terenów, na razie jeszcze nie ma tej zgody. Takie zmiany, wyłączenia i wycinki robi się przy okazji różnych inwestycji, np. budowy dróg, autostrad, itp. U nas lasy się sadzi, ale czasami trzeba lub można kilka ha z produkcji leśnej wyłączyć. Padł wniosek, żeby w bezpośrednim sąsiedztwie terenu przemysłowego, którym jest tartak w Rytle również przeznaczyć kilka hektarów na dodatkowe obszary pod produkcję, pod przemysł. To wymaga zmiany planu zagospodarowania, a wcześniej zmiany studium. Tą zmianą studium objęliśmy całą działkę, która ma nieco ponad 20 ha. Prace nad zmianą studium w tej chwili trwają, skończą się prawdopodobnie w październiku, jeszcze trwa wyłożenie, jeszcze można składać uwagi do studium, więc najwcześniej w październiku będzie o tym mowa. Studium pozwoli myśleć o innym przeznaczeniu tych terenów niż tylko przyrodnicze, czy leśne. Natomiast plan zagospodarowania określi, jak ta działka ma w przyszłości wyglądać. Skoro, jak słychać ze strony Lasów Państwowych, będzie zgoda na wylesienie 5 ha z produkcji leśnej, to ten obszar będzie zaznaczony w planie zagospodarowania jako ten możliwy pod przemysł, reszta będzie otuliną, czy nadal terenem zielonym, czy po prostu lasem. To wszystko wyjdzie na etapie pracy nad planem zagospodarowania przestrzennego, te prace się dopiero zaczynają. Studium jest dokumentem bardzo ogólnym i mówi tylko, że możliwe jest przeznaczenie tych 20 ha pod inwestycje, np. budownictwo mieszkaniowe. Warto brać udział w procesie uchwalania studium i planu zagospodarowania na poziomie gminy.

Jeśli chodzi o tartak w Rytle, który się unowocześnia i przechodzi technologicznie z XIX do XXI w., po pierwsze działa on w miejscu, które już od dawna jest przeznaczone na tego typu działalność, po drugie spełnia wszystkie wymogi dotyczące zgodności z prawem, otrzymuje wszelkie decyzje legalnie wydane i spełnia wszystkie normy prawne na dziś w Polsce funkcjonujące. Czy te normy są właściwie określone, to jest już zupełnie inna kwestia. Gmina jako organ administracji wydaje zgodne z prawem decyzje na konkretny wniosek. I w tej decyzji mówi się, o jaki rodzaj produkcji chodzi – wcale nie o płyty drewnopochodne, tylko

typowe przetwórstwo drewna – tego dotyczy obecna decyzja środowiskowa i tego dotyczą pozwolenia na budowę hal, które już dawno zostały wydane. I w przyszłości w tym kierunku również będziemy szli. Jeżeli komukolwiek przyjdzie do głowy otworzyć na miejscu tartaku w Rytle firmę zupełnie innej branży będzie musiał przejść od nowa całą procedurę. Więc porównywanie dziś Rytle do firm zupełnie innej branży jest na wyrost.

Co do komunikacji – tartak w Rytle jest bardzo dobrze położony, tuż przy linii kolejowej, przy założeniu, że duża część transportu będzie przeniesiona na tory, to jest to idealna lokalizacja, a jeżeli nawet nie, to stosunkowo blisko jest droga krajowa, którą ten towar można przewozić. Oczywiście, potrzebna jest modernizacja drogi dojazdowej od drogi 22 do samego tartaku, ale ona i tak jest potrzebna z różnych innych względów. Mówienie, że to koliduje ze ścieżkami rowerowymi, czy turystycznym charakterem tego miejsca jest nietrafione.

Pani I. Hackert poprosiła Burmistrza Czerska o możliwość zabrania głosu na sesji Rady Miejskiej w Czersku 30 września br. Już raz stowarzyszenie dostało odmowę w tej kwestii.

Pan Burmistrz powiedział, że na najbliższej sesji nie będzie żadnego punktu, w którym stowarzyszenie mogłoby zabrać głos. Kwestia studium będzie omawiana najwcześniej na kolejnej sesji, wtedy będzie można zabrać głos. Trwa okres wyłożenia i stowarzyszenie ma prawo wnosić uwagi, które będą rozpatrywane przed podjęciem uchwały. Wtedy będzie najlepszy czas na dyskusję.

Pani I. Hackert potraktowała to jako odmowę ze strony Pana Burmistrza.

Pan Radny W. Rolbiecki zwrócił się z pytaniem do Pana Z. Szyszki o wyjaśnienie jego obliczeń dotyczących ilości spalanych trocin i mocy kotłów, które miałyby wytworzyć wskazaną przez pana Szyszkę energię.

Pan Z. Szyszka odpowiedział, że wszystkie wyliczenia może przesłać na maila.

Pan Dyrektor P. Walczak zabrał głos w sprawie prezentacji Pana Z. Szyszki, którą uznał za słabą i źle przygotowaną, stwierdził również, że jest to manipulacja liczbami. Powiedział, że zaprasza radnych w tym momencie do tartaku, gdzie jest w stanie wyłączyć w tej chwili proces korowania, wszelkie dostawy, co będzie do skontrolowania, po to, żeby zobrazować, ile te piece palą. 215 ton kory, które niby tartak spala, to jest 14-15 tirów 90 mp, boks ładowany na ruchome podłogi ma około 80 mp, ten boks załadowany przed weekendem do dzisiaj jest niedosypany, ładowarkowi robią raporty, które można od ręki przedstawić. Gdyby tartak w Rytle miał spalać 12 tirów, to nie wyrobiłby ekonomicznie. To jest niemożliwe. Każdy zakład przetwórstwa drewna suszy drewno, w takiej technologii jak w Rytle suszą jeszcze 4 zakłady w okolicy. Spalanie 14 tirów kory, to jest niewyobrażalna fantazja. Jest to ogromna manipulacja. Po pierwsze spalana jest kora, a nie mokra trocina, po drugie kaloryczność kory jest inna niż mokrej trociny.

Pan Przewodniczący Mateusz Langowski poprosił o podsumowanie i zakończenie dyskusji przez każdą ze stron.

Pan Dyrektor P. Walczak ponowił zaproszenie dla Państwa Radnych i Starosty do odwiedzenia nowoczesnego, zmodernizowanego zakładu w Rytle i wyraził gotowość odpowiedzi na wszelkie pytania i wątpliwości. Wyraził żal, że spotkanie niestety nie było merytoryczną dyskusją opartą na faktach. Wiele informacji, które padło są jego zdaniem manipulacją. Chciałby, że działalność zakładu w Rytle była powodem do dumy dla całego powiatu.

Pan Radny W. Rolbiecki zapytał, czy Państwo uczestniczący w spotkaniu mają świadomość, że w Chojnicach, w bezpośrednim sąsiedztwie osiedla mieszkaniowego jest ciepłownia opalana biomasą, gdzie ta ilość biomasy jest nieporównywalnie większa niż ilość potrzeba do suszarni w Rytlu. Skala jest jak 1:1000 lub 1:5000.

Pani I. Hackert powiedziała, że cały świat stoi w obliczu klęski klimatycznej. Wszyscy mówią o zrównoważonym rozwoju. Zaapelowała o zatrzymanie rozwoju firmy w Rytlu na tym etapie, na którym jest. Jej zdaniem to już nie jest zrównoważony przemysł.

Pani Radna B. Stepień powiedziała, że spotkaliśmy się po to, żeby wysłuchać obu stron, że sama była bardzo zainteresowana tym tematem, że jest zaskoczona przebiegiem tej dyskusji i agresją Pana Dyrektora. Uważam, że ludzie mają prawo być zaniepokojeni tym, co się dzieje, ponieważ z wielu wypowiedzi Pana Dyrektora wynika, że należy się tej firmie mocno przyglądać.

Pan Radny W. Goliński zapytał, czy dobrze zrozumiał, że w tartaku w Rytlu będzie tylko typowa obróbka drewna, a nie produkcja płyt, czy paneli? Czy jest takie zapewnienie?

Pan Przewodniczący M. Łangowski stwierdził, że Pan Dyrektor odpowiadał już na to pytanie i na wiele innych.

Pan Dyrektor P. Walczak powiedział, że nie powstanie tam żadna inna działalność i nie będzie tam produkowana ani płyta drewnopochodna ani panele.

Pan Przewodniczący M. Łangowski podziękował wszystkim gościom za udział w spotkaniu, zakończył tę część posiedzenia i zarządził minutę przerwy.

Ad. 6

Pan Radny M. Łangowski (Wiceprzewodniczący Rady) po przerwie wznowił obrady posiedzenia komisji i przeszedł do kolejnego punktu porządku obrad, a mianowicie omówienie materiałów na IX sesję Rady Powiatu. Poprosił o zgłaszanie pytań.

Pan Radny W. Rolbiecki zgłosił dwa pytania, a mianowicie w jednej z uchwał pojawia się tradycyjnie modernizacja budżetu, bo to jest punkt stały wszystkich sesji, a są tam dwie rzeczy, które mnie interesują. Pierwsza sprawa ponad 1 mln. zł otrzymujemy dodatkowej subwencji oświatowej na zrealizowanie podwyżek dla nauczycieli. Pytanie, czy ta kwota została jakoś oszacowana przez Wydział Edukacji i czy ona wystarczy na zapewnienie tych potrzeb w postaci 9,6% podwyżki dla nauczycieli? Drugie pytanie dotyczy kwoty na inwestycje automatyzacji naszego parkingu - to zadanie będzie współfinansowane przez samorząd miejski Chojnice?

Pani Radna M. Dalecka wtrąciła, że chodzi o gminę wiejską Chojnice.

Pan Radny W. Rolbiecki dodał, że to jeszcze sprawdzi. Poprosił na razie o odpowiedź na pierwsze pytanie.

Pan Radny S. Skaja (członek Zarządu) odpowiedział, że jeśli chodzi o podwyżki to z naszych wyliczeń wynika, że powinniśmy dostać 1,9 mln zł. I ta kwota, która brakuje musi być uzupełniona z budżetu powiatu.

Pan Radny M. Łangowski (Wiceprzewodniczący Rady) dopowiedział, że posiada wiedzę w temacie drugiego pytania pana Radnego Rolbieckiego i stwierdził, że jest to inwestycja wspólna na mocy porozumienia między gminą wiejską Chojnice, a powiatem chojnickim,

która ma rozwiązać problem z parkingiem. W tym roku ma być przygotowywany projekt na tę inwestycję, a w przyszłym roku mają ruszyć roboty budowlane.

Więcej zapytań do materiałów sesyjnych nie zgłoszono.

Ad. 7

W wolnych wnioskach i zapytaniach głos zabrali:

Pan Radny M. Rodzeń poruszył dwie sprawy. Pierwsza sprawa dotyczy uchwały, którą Rada Powiatu podjęła w dniu 28 maja 2019 r. w sprawie wynagrodzenia za wycieczki dla nauczycieli i pojawił się problem w momencie, kiedy wycieczki zaczęły się odbywać. Uchwaliliśmy wówczas, że dwie godziny dla nauczycieli należą się za Zielone szkoły, zimowe szkoły oraz wycieczki i pojawił się taki problem, że dyrektor wybiera, które elementy będą wycieczkami, a które tymi wycieczkami nie są. Dlatego chciałbym, abyśmy doprecyzowali tą uchwałę, jeżeli ma to dotyczyć wszystkich wycieczek, bo ten element wycieczki ustawodawca określił jako „wycieczka krajoznawczo – turystyczna, w której udział nie wymaga od uczestników przygotowania kondycyjnego i umiejętności specjalistycznych”. To jest cytat z ustawy określający wycieczkę w brzmieniu, które przyjęliśmy w uchwale. Chciałbym dołożyć, aby było to jasne, że jeżeli jedziemy z młodzieżą, mamy olimpijczyków, chcemy z nimi jechać na konkurs z języka polskiego, z historii, czy z jakiegoś innego przedmiotu, to jest to również wycieczka, za którą nauczyciel powinien otrzymać te dwie godziny dodatkowe. Kolejny element to są imprezy krajoznawczo – turystyczne takie jak biwaki, konkursy, turnieje – to też nie jest wymienione. Więc jeżeli pojedziemy na biwak, czy na spływ kajakowy też byśmy nie otrzymywali tych dodatkowych godzin. Zgłaszam ten problem, bo dotyczy on mnie bezpośrednio, bo taka sytuacja miała miejsce jeżeli chodzi o szkoły, że dyrektor np. nie uznaje wyjazdu z młodzieżą na zawody jako wycieczki, a to jest element, który powinniśmy uchwalić na te wyjazdy.

Druga sprawa to taka, że uchwała nie określa konkretnie za ile dni mamy te dwie godziny otrzymywać, np. jeśli wyjechałem z młodzieżą o 6 rano w poniedziałek wróciłem o 6 rano w sobotę to według mnie jest to sześć dni, a według dyrektora pięć dób. I tutaj robi się problem, chciałbym aby to było ustalone, aby nie było tak, że muszę się o coś dopraszać, a dyrektor nie wie czy może mi te dwie godziny przyznać, czy nie. Chciałbym, aby w tej uchwale był zapis, że za każdy rozpoczęty dzień wycieczki te dwie godziny się należą. Chciałbym też przedyskutować to z Państwem, czy taka formuła może być, że pojęcie wycieczki będzie rozszerzone na każdą, czy tak jak tutaj Zarząd zaproponował będą to tylko te wyszczególnione czyli te, w których udział nie wymaga od uczestników przygotowania kondycyjnego i umiejętności specjalistycznych, bo wówczas naprawdę dyrektor będzie wybierał, które elementy uznać za wycieczkę, a które nie.

Pan Radny S. Skaja (członek Zarządu) ustosunkowując się odpowiedział, że na tej sesji na pewno tego nie rozstrzygniemy, to po pierwsze. Po drugie te dwie godziny zostały też wprowadzone mając na uwadze to, co zadziało się w tym roku w kwestii strajku nauczycieli. Chodziło głównie o to, aby zorganizować dodatkowe godziny poprzez wyjazdy, czyli nauczycielom ewentualnie zapłacić za strajk, ale też ze względu na to, że takiej uchwały nigdy nie było. Nauczyciele postulowali, by to w jakiś sposób uregulować. To co tutaj Pan proponuje to jest taki konkretny rozkład, za co należy zapłacić nauczycielowi i tak naprawdę nad tym trzeba się zastanowić, czy poprzez dodatkowe pieniądze zwiększy się ilość wycieczek organizowanych przez nauczycieli, czy będzie większa ilość zajęć, czy wyjazdów i to może stanowić problem. Dzisiaj też już padło pytanie, ile pieniędzy będziemy musieli dopłacać do wynagrodzeń nauczycieli my już dzisiaj dopłacamy 4 mln zł do budżetu edukacji, a to co Pan proponuje to są dalej następne koszty, które niestety będziemy musieli

ponosić i tutaj nad tym trzeba się zastanowić. Nie mówię nie, ale ten problem będzie na pewno przedyskutowany na Zarządzie.

Pan Radny M. Rodzeń dodał, że my jako Radni podjęliśmy uchwałę w sprawie wycieczek, ale jako nauczyciel czuję się upokorzony, że jadę na 24 godziny z młodzieżą, mam 60 dzieci na głowie i muszę się prosić o to, czy te dwie godziny dostanę za tą sobotę czy nie. Chciałbym, abyśmy doprecyzowali ten temat. Kolejna sprawa, to chciałbym zgłosić wniosek do Zarządu Powiatu zgodnie z ustawą z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej i proszę o przedstawienie sprawozdania, aby było ono jasne, oczywiste i transparentne dotyczącego wysokości przyznawanego dla nauczycieli w poszczególnych szkołach prowadzonych przez powiat chojnicki dodatku motywacyjnego w każdym roku za okres od 1 września do 31 grudnia oraz od 1 stycznia do 31 sierpnia z podaniem ilości uprawnionych nauczycieli do otrzymywania dodatku motywacyjnego w danej szkole, ilości nauczycieli i wysokości dodatku motywacyjnego, jaki otrzymały poszczególne osoby, oczywiście bez ujawnienia danych osobowych. Chodzi o to, abyśmy wiedzieli ile osób dostało 0%, ile dostało 2% i ile dostało 20%. Chciałbym też, aby przedstawić sytuację wysokości nagród przyznawanych dla nauczycieli, ponieważ są sytuację, kiedy ktoś dostaje 0%, a są sytuację, że ktoś dostaje 4 tys. zł nagrody, a kolejna osoba 200 zł, więc chciałbym aby te informacje były jawne, nie trzeba podawać imienia i nazwiska, ale żebyśmy wiedzieli jaka jest rozpiętość nagród i dodatków motywacyjnych, bo jeżeli ktoś by otrzymał 20% przy nauczycielu dyplomowanym to jest to 1200 zł brutto miesięcznie więcej, więc to są potężne kwoty. Warto, abyśmy wiedzieli, jak to się kształtuje, aby nie było, że dyrektor swoim przyjaciółom ofiaruje te pieniądze, a komuś innemu nie daje, a są to potężne kwoty.

Pani Radna S. Majewska – Kilkowska stwierdziła, że pan Radny nie powinien się czuć upokorzony, dlatego, że pan Skaja nie skrytykował niczego, powiedział że będzie to rozpatrzone na Zarządzie. Dobrze, że takie pismo wpłynęło, bo wtedy są niepotrzebne rozbieżności, może i konflikty i niedomówienia.

Pan Radny S. Skaja (członek Zarządu) zwrócił uwagę, że dodatek motywacyjny dzieli dyrektor szkoły nie starosta. Jeśli Pan zadaje takie zapytanie w formie dostępu do informacji publicznej, to musi Pan sobie zdawać sprawę, że musimy występować do wszystkich dyrektorów, dadzą nam sprawozdania.

Pan Radny M. Rodzeń dopowiedział, że chciałby tylko wiedzieć, jaka jest rozpiętość tych dodatków w poszczególnych szkołach.

Pan Radny M. Łangowski (Wiceprzewodniczący Rady) podsumowując dodał, że jest pismo kierowane do Zarządu Powiatu zgodnie z ustawą o dostępie do informacji publicznej, czy tak?

Dyskusja w powyższej kwestii.

Pan Radny M. Rodzeń zdecydował, iż złoży takie zapytanie w formie interpelacji do Zarządu Powiatu.

Pan Radny W. Rolbiecki podsumowując dodał, że naszym zadaniem, jako Rady, jest tworzenie prawa miejscowego, które powinno być jasne i czytelne. Intencją kolegi było stworzenie tego punktu w tym regulaminie, żeby był on jednoznaczny, a argument Pana

Starosty, że ktoś przez 25 lat nie miał za coś płacone nie jest żadnym argumentem w tej dyskusji. To już nie te czasy, żeby używać „a kiedyś było tak, a kiedyś inaczej”. Naszym zadaniem jest stworzyć jednoznaczny regulamin i taki jest wniosek kolegi.

Pan Radny S. Skaja (członek Zarządu) dopowiedział, że jego zamysł był taki, że kiedyś nie płacono nadgodzin. Po prostu rozmawialiśmy na ten temat i ten problem nadgodzin został zauważony. Teraz się rozszerza czego to dotyczy i ewentualnie, tak jak powiedziałem, będzie to procedowane na Zarządzie i będziemy rozmawiali w tym temacie. To wszystko jednak powoduje wzrost kosztów, ale to jest moja opinia, którą na Zarządzie będę mógł przedstawić.

Więcej wniosków i zapytań nie zgłoszono.

Ad. 8

Na tym protokołowanie posiedzenia wspólnego Komisji Budżetu i Gospodarki, Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska, Komisji Edukacji, Komisji Zdrowia i Spraw Społecznych, Komisji Kultury, Sportu i Promocji, Komisji Infrastruktury i Transportu zakończono.

Protokół sporządziła
Inspektor

/-/ Magdalena Kosobucka

Przewodniczący posiedzenia wspólnego Komisji

/-/ Robert Skórczewski